

Minister Curtius o zaściach granicznych

Oświadczenie złożone z samych przeczeń

BERLIN, 25.6. — Tel. wł. — Przemawiając na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagranicznych Rzeszy, dr. Curtius oświadczył m. inn. co następuje:

Wielkie zaniepokojenie w opinii publicznej wywołały polsko-niemieckie zaścia graniczne. Z całą stanowczością należy odrzucić niektóre głosy zagraniczne, jakoby te zaścia miały stanowić system prowokacji niemieckich, celem zwrócenia opinii świata na stosunki, panujące na naszym wschodnim pograniczu.

Nie mamy potrzeby używania takich środków celem oświecenia naszej granicy wschodniej, co do której każdy rozsądny człowiek ma już od dawna sąd jasny. Jakkolwiek ubolewania godne są tego rodzaju zaścia, to jednak byłoby fałszywe wiązać je z polsko-niemieckim układem handlowym.

Powyższe oświadczenie ministra Rzeszy nie stanowi — nawet pośrednio — odpowiedzi na polskie noty protestacyjne, złożone w Berlinie.

Co zaś do granicy wschodniej Niemiec, sąd „każdego rozsądnego człowieka” niewątpliwie jest jasny, i właśnie dlatego rachuby Niemiec są uludne.

W 100-lecie niepodległości Belgii



Pos. de l'Escaille i min. Kwiatkowski przy katedrze św. Jana po uroczystym nabożeństwie.

40 biskupów i delegat papieski w Poznaniu

Obrzyli zjazd na otwarte kongresu eucharystycznego

POZNAN, 25.6. — Tel. wł. — Zjazd duchowieństwa na rozpoczęcie się w czwartek, 26 b. m. kongres eucharystyczny jest olbrzymi.

Dotychczas przybyło do Poznania około 40 biskupów z całej Polski i z zagranicy, m. in. ks. arcybiskup Jędrzejowski z Wilna, ks. arcybiskup Twardowski z Teodorowicz i Szepietki ze Lwowa, dalej ks. arcyb. Sapieha z Krakowa, metropolita Ropp, ks. biskup polowy Gall, Bandurski i wielu innych.

Dziś przed południem odbyło się uroczyste powitanie nuncjusza papieskiego ks. Marmaggl, który przybył z Warszawy jako specjalny legat Ojca św. Na dworcu oczekiwali legata ks. arcyb.

skup Hlond z metropolita Roppem, przedstawiciele władz i kompania honorowa z orkiestrą. Plac przed dworcem wypełniły niezliczone tłumy ludności. Po powitaniu na dworcu ks. nuncjusz udał się przed dworzec, gdzie na okrzyki powitania zebrał tłumy odpowiadając po polsku: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”, poczem w towarzystwie ks. prymasa wsiadł do oczekującego powozu i w otoczeniu honorowego szwadronu 15 pułku ułanów odjechał do pałacu prymasowskiego.

Wykonanie konkordatu i ustrój kahałów

tematem dwu konferencji ministrów

WARSZAWA 26.6

Wczoraj o godz. 5 popoł. w prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Sławka konferencja, poświęcona sprawom gmin żydowskich.

Wzięli w niej udział ministrowie Składkowski i Czerwiński, wicemin. Pieracki, dyrektor departamentu wyznań Potocki.

Bezpośrednio po tem odbyła się druga konferencja, także pod przewodnictwem premiera, w sprawie wykonania konkordatu, z udziałem ministrów Cera, Czerwińskiego, Matuszewskiego i Składkowskiego, wiceministrów Pierackiego i Radwana oraz dyr. Potockiego.

Audjencie i przyjeździe u premiera Sławka

WARSZAWA 26.6.

Premier Sławek przyjął wczoraj kierownika min. skarbu, p. Matuszewskiego, następnie wojewodę śląskiego Grażyńskiego, wreszcie delegację Tow. emigracyjnego w osobach dyr. Pawłowicza i kpt. Zarychty.

Czechosłowacja w powietrzu

Podwyższenie budżetu lotnictwa

PRAHA, 25.6. Rząd przygotował wniosek w sprawie przyznania w budżecie na rok 1931 większych, niż dotychczas, sum na lotnictwo wojskowe i cywilne. Jednym z motywów tych wniosków jest dążenie do podniesienia bezpieczeństwa lotnictwa przez techniczne jego udoskonalenie.

Krwawy topór sowiecki nad głowami 3 sędziów i prokuratora

MOSKWA, 25.6. Sad sowiecki w Samarkandzie po niezwykłe długim przewodzie sądowym, który trwał od marca r. b., skazał na karę śmierci byłego przewodniczącego sądu najwyższego sowieckiej republiki uzbeckańskiej Kazimowa, byłego prokuratora tegoż sądu Szaripowa i dwóch byłych członków sądu, oskarżonych o sprzeniewierzenia i działalność kontr-rewo-lucyjną.

Kłeska pożaru



Akcja ratunkowa podczas katastrofalnego pożaru w Powsinie pod Wilanowem. Ogień strawił doszczętnie cztery gospodarstwa wieśniaków.

Gen. Górecki w Paryżu

na radzie głównel Fidacu

PARYŻ, 25.6. Przybył tu dziś rano gen. Górecki, celem wzięcia udziału w posiedzeniu rady głównej FIDACU. Gen. Góreckiemu towarzyszą mjr. Ludyga-Laskowski i sierżant Kazimierz Reichman. b. uczestnicy armii polskiej we Francji.

Na dworcu spotkała gen. Góreckiego delegacja miejscowego zrzeszenia Związku obrońców Ojczyzny z Januszem Delinajskim na czele.

Konflikt w sejmie śląskim

na tle wykonania budżetu

KATOWICE, 25.6. — Tel. wł.

Na posiedzeniu komisji budżetowej sejmiku śląskiego dwaj naczelnicy wydziałów złożyli w imieniu wojewody Grażyńskiego oświadczenie, że wobec różnicy zdań między wojewodą a większością komisji co do wykonania zeszłorocznego budżetu i traktowania legorocznego preliminarza, przed stawiciele wojewody nie będą brać udziału w posiedzeniach komisji budżetowej.

Przewodniczący komisji, poseł Korfanty deklarację przyjął, poczem przedstawiciele wojewody opuścili salę.

U wojewody Grażyńskiego zjawili się dyrektor biura sejmiku i w imieniu komisji budżetowej prosili wojewodę o przybycie na posiedzenie. Wojewoda jednak oświadczył, że do czasu porozumienia się z rządem nie może zająć innego stanowiska. W związku z tym konfliktem wojewoda Grażyński wyjechał do Warszawy.

Huragany i gradobicia

Zniszczone zbiory — dwaj zabici

PARYŻ, 25.6. Okolice Perpignan zostały nawiedzone burzami, połączone z ulewami, deszczem i gradem. Woda wtargnęła do mieszkań parterowych niektórych domów oraz przerwała komunikację w wielu miejscach. Zbiory zostały w znacznej części zniszczone. Straty są bardzo duże.

Z Miluzy donoszą, że wczoraj szalał w okolicach Kembs huragan, połączony z deszczem i gradem, niszcząc zbiory. Piorun uderzył w chatę, do której skryło się 6-ciu robotników. Dwóch robotników poniosło śmierć, czterech zostało ranionych. (PAT).

Ku czci twórcy „Halki”



Jedna z sal wystawy Moniuszkowskiej w Katowicach.

Lot Europa-Ameryka w 30 godzin i 28 minut

Anglik Kingsford Smith — zwycięzca Atlantyku

NOWY JORK, 25.6. — Tel. wł. — Samolot „Kryż Południa”, na którym lotnik angielski major Kingsford Smith wyleciał z portu Marnock w Irlandji dnia 24 b. m. o godz. 4.30 rano, wylądował szczęśliwie po przebyciu Atlantyku na ziemi amerykańskiej w Harbour Grace (Nowa Fundlandja) dnia 25 b. m. o godz. 10.53 rano po 30 i pół godzinnym locie.

HARBOUR GRACE (NOWA FUNDLANDJA) 25.6. — Tel. wł. — Samolot „Southern Cross” wylądował na lotnisku w Harbour Grace o godz. 10 m. 53 według letniego czasu angielskiego. Samolot znajdował się w powietrzu 30 i pół godziny. Lądowanie nastąpiło wskutek wyczerpania się zapasów benzyny i oliwy.

HARBOUR GRACE, 25.6. — Tel. wł. — Major Kingsford Smith zażądał zaraz po wylądowaniu dostarczenia

2.000 litrów benzyny i 250 litrów oliwy.

Mjr. Smith oświadczył, że po napełnieniu zbiorników i dokonaniu nieznacznej naprawy kompasu wystartuje w dalszą drogę do Nowego Jorku.

Start samolotu odbędzie się prawdopodobnie we czwartek o świcie.

Zapytany o przebieg lotu mjr. Kingsford Smith oświadczył, że całą drogę z Anglii do Nowej Fundlandji lotnicy przebyli w bardzo

niesprzyjających warunkach atmosferycznych.

Nad oceanem lecieli niemal cały czas w gęstej, nieprzeniknionej mgle, tak że nie mogli dokonywać obserwacji astronomicznych.

Położenie samolotu określali niemal wyłącznie przy pomocy kompasu i aparatu radiodobierczego.

W niedalekiej odległości od miejscowości Cape Race „Kryż Południa” dostał się w bardzo

gęsty i silny deszcz.

Wskutek chwilowego zepsucia się aparatu odbierczego lotnicy stracili orientację i nie wiedzieli, gdzie się znajdują.

Dopiero po naprawieniu uszkodzenia zdołali pochwycić sygnały iskrowe

parowca „Pensylwanja” i stacji iskrowej w Kalifornji i ustalić położenie płatowca.

Przeciwny wiatr osłabił szybkość samolotu, redukując ją do 113 km. na godzinę.

O godz. 8 m. 45 rano Kingsford Smith, zbadawszy zawartość zbiorników, nadal depeszę, pochwyconą przez nadbrzeżne stacje amerykańskie, z wiadomością, że wskutek

wyczerpania się zapasów benzyny

zmuszony będzie wylądować na Nowej Ziemi lub w Nowej Fundlandji.

— Ubolewamy — brzmiała depesza, — że będziemy do tego zmuszeni. Podamy później miejsce lądowania.

Przelatując nad Harbour Gra-

ce, Kingsford Smith nadal depeszę z prośbą o

przygotowanie lotniska

do lądowania.

Punktualnie o godz. 10 m. 53 „Kryż Południa” dotknął kołami ziemi amerykańskiej.

LONDYN, 25.6. — Tel. wł. — Samolot „Kryż Południa”, na którym major Kingsford Smith przeleciał Atlantyk jest jednoplantowcem typu „Fokker”, zaopatrzonym

w 3 motory,

chłodzone powietrzem. W zbiornikach samolotu znajdowało się w chwili startu

5.850 litrów benzyny

i 400 litrów oliwy.

Głównym pilotem i komendantem płatowca jest Kingsford Smith.

Król Karol II



Nowy władca dokonywa pierwszego przeglądu wojska. Na lewo marszałek Averescu.

Sensacyjne aresztowanie w Toruniu

Właściciel kilku kin w więzieniu

TORUŃ, 25. 6. — Tel. wł. — Borkowski. W Toruniu został aresztowany właściciel kilku kin na Pomorzu i wytwórni filmowej, Władysław

Dwa pożary pod Wilanowem od pioruna

Splonęły zabudowania gospodarskie

We wsi Powsin pod Wilanowem uderzył wczoraj piorun w dom Piotra Milewskiego, przy-czem splonęły 4 gospodarstwa. W tejże wsi również od pioru-

na wynikił pożar u gospodarza Latoszka. Ogień zniszczył zabudowania. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Największym wrogiem naszego kraju jest nasza propaganda

W Nici nie wiedzą, czy do Warszawy idzie wagon sypialny

"Pieniążek babini Ameryki" — przyświecał Tańcu rozmowa z przedstawicielem naszego pisma

WARSZAWA, 25.6.

Jest siła, jak gąsienica. Siedzi na białej jej włośnicy, uwidniała czarna, ubrana — żółta po żółtym niedawno miodu. Oczy patrzą bystro, usta uśmiechnięte, się śmieje. "Pierwsza kobieta Ameryki" (żony wszystkich prezydentów St. Zjednoczonych) z obowiązuje do końca życia te p. w. 72-letnia pani Heleny Taft, wygląda na młodą, na energiczną, która ok. wieki lat nie wyduła się poza obywatelstwo niemieckie. A jednak... W łabędzie tej dziewczynie wielka siła, niespożyta energia, która każe jej z żywotnością prawdziwie młodzieńczą, interesować się wszystkimi dziedzinami życia: sztuką, zagadnieniami społecznymi, najwęższymi zdobyczami techniki i t. p.

Największym wrogiem naszego cudownego kraju jest nasza propaganda, a raczej brak jej — oświadczyła pani prezydentowa Taft przedstawicielowi naszego pisma.

Czy wierzyć pan, że w Waszyngtonie, New Yorku, Londynie, Paryżu nie można znaleźć ani jednego przewodnika po Polsce bądź po Warszawie. Ani w języku angielskim, ani w żadnym innym. Niema zupełnie.

Kiedy z moją siostrą wybieraliśmy się w podróż do Europy — dowiedzieliśmy się o tem z gazet — zastaliśmy po kilku dniach "zawalone" literaturą o krajach europejskich, przewodnikami, mapkami. Pierwsze książki i przewodniki po Polsce dostaliśmy dopiero tutaj, o Pa-

Przyjeżdżaliśmy z Nici samo chodem. O połączenie kolejowe wagonami sypialnymi z Francją do Polski nie można się było dowiedzieć.

W Warszawie dziwili się, że przyjeżdżaliśmy tutaj. Była u mnie korespondentka agencji amerykańskiej, która nie mogła pojąć, że zdecydowałam się przyjechać do Warszawy tylko dla przyjemności zwiedzania, bez żadnego określonego celu, bez

WARSZAWA, 25.6.

Nauzgał się o naszym kraju w historii bardzo wiele. Martwiło mnie i krzyżowało, że ani przed moimi studentami historycznymi, ani po nich nie miałem uśmiać o Polsce nie powiedzieć. Szkielet plan podróży zdecydowałam zobaczyć ją własnymi oczami. Przyjeżdżam i żaluję, że uczyniłam to tak późno.

Mam jednakże i zarzuty. Wszak drogę są straszne. Samochód ledwie się porusza na drodze z Krakowa do Warszawy. Jechaliśmy... 9 godzin.

Kraków. Jesteśmy pod głębokim wrażeniem tego przepięknego miasta, jego wielkiej przeszłości i dostojnej ciszy, jaka tam

teraz panuje.

Warszawa oczarowała nas za siebie. Tyle bezinteresownej przyjaźni spotykamy na każdym kroku. Taki piękny jest Zamek, wrocze Łazienki, Wilanów, Stare Miasto. — Dlaczego tak mało widzi się tutaj turystów?

Wszak tańce są świetne. Wiesz, że spotkamy w zabawnym teatrzyku był doprawdy wesoły. Uroda artystek, kolorowe stroje, prawdziwy temperament i humor.

Przyjeżdżaliśmy tutaj zupełnie obojętnie, wychodząc z polu serdecznej przyjaźni dla naszego kraju — my zostaliśmy propagatorami jego piękna, zakochał się w nim, wyrażając to w wyrażeniu pa-

Wybory komunalne na Polesiu, Chełmszczyźnie i Wołyniu

Rozwiązanie rad miejskich i gminnych oraz sejmików powiatowych

WARSZAWA, 25.6.

W najbliższym czasie, jak nas informują, nastąpi rozwiązanie wszystkich rad miejskich i gminnych na terenie województwa wołyńskiego, poczem natychmiast rozpisanie nowych wyborów.

Podane decyzje zapadły mają w czasie najbliższym, a mianowicie Rad miejskich i wsielskich Polesia i Chełmszczyzny.

W związku z postanowieniami powyższymi przybył wczoraj wojewoda poleski p. Krawczyński, dziś zaś przybywa z Łucka wojewoda wołyński p. Jozowski.

Rozpisanie wyborów komunalnych na obszarze Wołynia, Polesia i Chełmszczyzny ma poważne znaczenie polityczne.

gdyż wybory te będą mogły dać istotny obraz aktualnych stosunków politycznych ludności miejscowej i wsielskiej na obszarach objętych głosowaniem. A ludność ta jest pod względem narodowościowym nader różnorodna, gdyż przez Polesie, obejmujące Ukrainców, Żydów, Białorusinów, Rosjan, Czechów i nawet Niemców.

Skład narodowościowy dotychczasowy Rad miejskich i wiel-

sokich na wspomnianych obszarach był według obliczeń ukraińskich na 80 proc.

Województwo Wołyńskie — 1150 radnych, w tem 790 Ukraińców (68,2 proc.), 277 Polaków (24 proc.), 45 Żydów (3,8 proc.), 24 innych (2,2 proc.), 18 Niemców (1,4 proc.) i 4 Rosjan (0,33 proc.).

Polesie — 1180 radnych, w tem 166 Ukraińców (15,1 proc.), 220 Polaków (20 proc.), 572 Białorusinów (52 proc.), 37 Żydów (3,3 proc.), 7 Rosjan (0,6 proc.), i Niemiec, 103

innych (7,1 proc.).

Województwo Lubelskie z Chełmszczyzną i Podlasiem: na ogólną liczbę 3240 radnych jest 2931 Polaków (91,3 proc.), 199 Ukraińców (6,2 proc.), 67 Żydów, 19 Niemców, 19 Rosjan, 5 Białorusinów.

W miastach wydzielonych Polesia: na 84 radnych jest 24 Polaków, 50 Żydów, 2 Ukraińców i 3 Rosjan.

W miastach woj. lubelskiego nie ma ani jednego radnego Ukraińca.

W woj. wołyńskim na ogólną liczbę 264 radnych miejskich, jest

Wycieczka Penklubów na Wawel

Dziś zwiedzanie Tatr i Pienin

KRAKÓW, 25.6. Uczestnicy kongresu Penklubu zwiedzali wczoraj zabytki Krakowa. Zwiedzono Barbakan, kościół Mariacki, bibliotekę Jagiellońską i Wawel.

W południe goście byli podejmowani bankietem, wydanym przez krakowski Związek literatów. Na cześć gości przemawiał Karol Hubert Rostworowski, odpowiadali zaś Jan Galsworthy, wznosząc okrzyk na pomyślność Krakowa i Polski oraz p. Toller z Berlina na temat porozumienia polsko-niemieckiego.

Po południu goście udali się na wycieczkę do parku wolskiego, wieczorem zaś byli obecni na przedstawieniu "Odprawy posłów greckich" na Wawelu.

Zabytki miasta, a zwłaszcza Wawel wycieczka na gościach za granicznych bardzo silnie wrażenie.

Dziś rano uczestnicy kongresu wyjechali samochodami na Tatry i do Pienin. Z ramienia polskiego Penklubu gościom towarzyszą Ferdynand Goebel, Jul. Ka-den - Bandrowski i Kazimierz Wierzyński.

Współpraca lotnictwa polskiego nad badaniem odbioru krótkofalowego

BERLIN, 25.6. W tych dniach zakłady Telefunken wysłały do Warszawy pierwsze wyniki obserwacji odbioru fal krótkich, nadawanych przez Instytut badań technicznych lotnictwa w Warszawie.

Statek na dnie Wolgi

52 ofiary pijaństwa załogi

Statek rządowej żeglugi na Wodzie "Krasnyj Oktjabr" zatonał wraz z 52 osobami z posród pasażerów i załogi.

Siedziwo ustalono, że katastrofa nastąpiła wskutek "trzydnego pijaństwa, jakie odbyło się na statku".

Kapitanowi, który również u-

czestniczył w libacjach grozi kara śmierci, ponieważ jednak jest on komunistą i należał do marynarki krążownika "Aurora", który bombardował pałac Zimowy w Petersburgu podczas przewrotu bolszewickiego, przeto na pewno będzie uwolniony.

Kobiety za zniesieniem kary śmierci w Polsce

Wobec wyroku śmierci na kobietę

WARSZAWA, 25.6.

Zarząd klubu politycznych kobiet postępowych w Warszawie ogłasza następującą odezwę:

Sąd przysięgłych w Tarnowie orzekł karę śmierci w procesie Józefa Purydówny, która zamordowała swą 5-miesięczne dziecko. Dzieki apelacji, wyrok jest na drodze do skasowania. Odpowiedni wniosek ma być złożony na ręce pana Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie.

Niezależnie od tego, czy wyrok śmierci będzie w tym wypadku wykonany, czy nie, niezależnie od motywów, jakimi kierowali się sądownie przysięgli, wydając to wstrząsające, orzeczenie, niezależnie wreszcie od okoliczności, które mogły obciążać podsądną, Józefę Purydówną — Klub politycznych kobiet postępowych i podpisane organizacje społeczne zakładają kategoryczny protest przeciw dalszemu tolerowaniu przez społeczeństwo i państwo ustaw i procedur sądowych, które pozwalają, nie tylko na karę śmierci w ogóle, ale na skazywanie wyłącznie kobiet na ponoszenie całej odpowiedzialności w sprawach, w których rozum, poczucie ludzkości i sprawiedliwość wyka-

zuć oczywistą odpowiedzialność dwójga ludzi — kobiety i mężczyzny.

Zbrodnia Józefy Purydówny jest jedną z wielu — niestety — ty-powych zbrodni z nędzy i opuszczenia moralnego. Gdy skazana gotuje się być może na śmierć z ręki katedy — jej współnik i ojciec opuszczonego dziecka, jest swobodny i wolny od odpowiedzialności przed prawem i opinią.

Tak więc w zakresie spraw finansowych, sądowych, urzędowych, wyrzucania w podróż — możemy dziś osiągnąć w godzinach rannych powodzenie. Jeszcze i godz. 10-ta może przynieść dobre nastroje i przezwyciężenie przeszkód życiowych.

Po godz. 11-taj może się jednak za-

znaczyć już pewne podrażnienie lub

niepokoję. Krótko przed godz. 15-tą da się odczuć pewne napięcie, co później ustąpi miejsca nowej fali energii i aktywności.

Godziny poobiednie przyniosą nowe idee, zwiększoną wyidealizację, romantyczne spotkania lub kontakt z ludźmi oryginalnymi, co połączone będzie z szerzeniem poglądów i chęcią reform istniejących stosunków.

Wieczór zapowiada się smutno i nie-pomyślnie — zwłaszcza po godz. 22-aj. Dziecko dziś urodzone — okaże się niepełnowartościowym, charakterem energicznym i może osiągnąć powodzenie i sławę.

J. S. D.

Wyrażając nadzieję, iż wyrok sa-

da przysięgłych w Tarnowie nie będzie wykonany i że odebrana będzie sądom możliwość wydawania tego rodzaju wyroków, Klub politycznych kobiet postępowych i podpisane organizacje:

1) Żądają ustanowienia prawa do chodzenia ojeostwa i wypływających zeń skutków prawnych, moralnych i materialnych dla dziecka;

2) Żądają szerzenia zasad świadomego macierzyństwa;

3) Żądają dopuszczenia kobiet do sądów przysięgłych;

4) Żądają zniesienia kary śmierci w polskim kodeksie karnym.

Klub politycznych kobiet postępowych — wobec nagłego terminu sprawy, zwraca się do organizacji społecznych, Stowarzyszeń i osób prywatnych, kobiet i mężczyzn, z gorącym apelem o podpisanie samorzutnie tej odezwy i współdziałanie z akcją Klubu w opinii społeczeństwa, w pierwszym rzędzie publikowanie w prasie solidarnych z naszym oświadczeniem.

Zarząd Klubu politycznych kobiet postępowych:

Maria Kłomkowska

Dr. Justyna Budzińska-Tylicka.

Za zarząd polskiej Ligi kobiet pokoju i wolności:

Jadwiga Krawczyńska.

Jadwiga Lypaciewiczowa.

Zarząd Związku obywatelskiej pracy kobiet:

Wanda Drzewiecka

Zofia Moraczewska.

Zarząd Stowarzyszenia kobiet z wyższym wykształceniem:

H. Kasperowicz.

Teodora Meczowska.

Entuzjastyczny podziw w Bukareszcie dla lotników polskich

Przebieg maszyn i szanse zwycięstwa

Bukareszt, w czerwcu.

W Bukareszcie odbywa się obecnie wielki zlot asów lotniczych Europy i rewja najnowszych samolotów myśliwskich, wyprodukowanych przez najzdolniejszych konstruktorów lotniczych.

Głównie o wielką stawkę. Na groda dla zwycięzcy ma być zamówienie przez rząd rumuński serii płatowców zwycięskiego typu.

Nasi lotnicy wzbudzili w Bukareszcie olbrzymie zainteresowanie.

Na konkurs wyruszyli dwa nowe płatowce, wyprodukowane przez Państwowe Zakłady Lotnicze w Warszawie: pociskowy P. 1, pilotowany przez pułkownika Jerzego Kossowskiego i łącznikowy L. 2, pilotowany przez kapitana Bolesława Orlińskiego, który widzi ze sobą pasażera —

dyrektora Państwowych Zakładów Lotniczych w Warszawie inż. Rumbowicza. Samolot L. 2, jako nie odpowiadający warunkom, jest to bowiem dwuosobowy maszyną łącznikową, stałe do zawodów poza konkursem.

Pulk. Kossowski leciał z Warszawy do Bukaresztu z prędkością 260 km. na godzinę, co jest wymownym dowodem na niezwykłą sprawność maszyny.

Prócz tego w konkursie mają brać udział: zwycięzca lotu małej Ententy Smolik 31 (Czechosłowacja), Devoitin (Francja) — silnik Hispano Suiza 750 KM), Junkers K. 47 (Niemcy), Moran (Francja), Bristol Bulldog (Anglia), Feyerey (Anglia), Pokker 15 (Holandia) i Vikers (Anglia).

Jak widzimy konkurencja dosyć duża. Należy dodać, że wszystkie te maszyny są prototypami

dotychczas seryjnie nieprodukowanymi nieużywanymi w 22-dniel armii.

Najgroźniejszym naszym konkurentem jest niemiecki Pokker 15, potem Ida brytyjskie płatowce Vickers i Feyerey. Przewyższamy ich jednak dogodnym układem skrzydeł i ogromną widzialnością, co jak wiadomo jest rzeczą bardzo ważną. Zalety te wzbudziły wielkie zainteresowanie Rumunów.

Konkurs obejmuje lot z Bukaresztu do Konstancy na wysokość 5.000 metr.

Następnie demonstrowane będą loty na wysokość, do maksymalnego pułapu, akrobacje, loty na minimalnej szybkości, starty, lądowania, strzelanie.

W ubiegły piątek odbył się w Bukareszcie w obecności szefów lotnictwa rumuńskiego, rumuńskich władz wojskowych i korpusu dyplomatycznego państw zainteresowanych, przedstawiciele prasy rumuńskiej i zagranicznej, lotników i licznej publiczności przegląd maszyn biorących udział w konkursie.

Polacy byli zdaniem Rumunów bezkonkurencyjni. Gen. Gonski szef lotnictwa rumuńskiego oświadczył, że nawet wspaniały, amerykański "cyrk fruwać", który przed swym przylotem do Warszawy gościł w Bukareszcie był nieczem w porównaniu z brauwrowami popisami pułk. Kossowskiego.

To już nie był podziw, lecz entuzjazm.

Takich braw i witań jakimi obdarzono polskich pilotów nie pamięta lotnictwo rumuńskie. — Co pan sądzi o możliwości zwycięstwa? — zapytał pułkownika Kossowskiego, gdy wysiadł z płatowca.

— Wstrzymuję się od głosu — odparł, śmiejąc się, mistrz powietrza.

— I ja też — dodał kapitan Orliński, widząc, że z kolei na niego przenoszą pytanie spojrzenie. — Wolimy nie przesądzać sprawy. Przyszłość pokaże... Jesteśmy jednak jaknajlepszej myśli...

A no zobaczymy!...

Jerzy Lewestam.

Walka z ubóstwem

Wypowiedzmy nieubłaganą walkę z własnym ubóstwem. Jest ono stanem anormalnym i sprzeciwia się naturze ludzkiej. Przeniesienie człowieka jest wyższe ponad ustawiczną niewolę dla zdobycia chleba. Nikt z nas nie może rozwinąć całkowicie sił swoich, wydobyc najlepszych swe pierwiastki, dopóki bleda ciążą u nóg — dopóki jest ograniczony, głębiący, zdany na łaskę warunków przygnębiających.

Ubośtwo jest przekleństwem. Pragnąłbym każdego człowieka — pisze Marden — przejąć najwyższym strachem i obrzydzeniem dla ubóstwa; pragnąłbym dać mu odczuć gorzkość, poniżenie i wszystkie zabójcze skutki stąd płynące.

A przecież nie jesteśmy po-

zbawieni środków walki z ubóstwem.

Zdrowy człowiek zdolny do całkowitego wysiłku, człowiek, który zbudził w sobie ukryte siły ducha i uśpioną energię, a weźmie się za bary z łożem — da radę ubóstwu — wydobędzie się na wierzch!

Stuprocenowy, trwały wysiłek, praca, wstrzemięźliwość, umiarkowanie w wydatkach, — natomiast p s z c z e d z a n i e — oto droga niezawodna do dobrobytu.

Oszczędzanie — jako system życiowy — to stałe, regularne, z zawziętością i uporem czynione o d k l a d a n i e części zarobku i — składanie zaoszczędzonych kwot na książeczkę oszczędnościową do P. K. O.

Można to uskutecznić w każdym urzędzie pocztowym.

Po latach kilku czy kilkunastu ten „nałóg" oszczędzania doprowadzi nas do posiadania na koncie oszczędnościowym kilkunastu tysięcy złotych. To rozwiązanie nam ręce splecione przez biedę i pozwoli już szybkim krokiem zdążyć do niezależności i dobrobytu.

M. Cz.

GIEŁDA

WARSZAWA, 25.6.

Rub. zł. 45. Dol. sr. 82, Rub. sr. 177, Sr. bilon rosyjski 075.

Devizy

Berlin 212,58, Gdansk 173,33, Belgia 124,5, Budapest 156, Hiszpania 103,8, Holandia 358,58, Londyn 43,35, N-Jork 8,91,1, Paryż 35,03, Praga 26,46, Szwajcaria 172,88, Wiedeń 125,9, Włochy 46,74, Czerwoniec 11,35.

Papiery lokacyjne

Dolarówka 64,5 pr. poz. konw. 55, 10 pr. poz. kol. 103,4 pr. poz. inw. 112, 6 pr. L. Z. 2 dol. 89, 8 pr. L. Z. 2, 77, 4 i pół pr. L. Z. 2, 55,75, 4 pr. L. Z. 2, 48,5, 6 pr. obl. m. W. 59, 5 pr. L. Z. m. W. 58,5, 8 pr. L. Z. m. W. 75,5, 8 pr. L. Z. Czerwoniec 68,75.

Akcje

B. Polski 167,75, B. Zw. Sp. Zarz. 72,5, Elektr. Dabrow. 65, Sita i Światło 82,5, Warsz. Cukier 31,5, Lilpop 25, Rudziński 16, Starachowice 16, Borkowski 4,5, Haberbusch 105, Spirytus 23, Pustelnik 23.

Roznica podpisania Traktatu Wersalskiego

BERLIN, 25.6. Dyrekcja policji w Monachium ogłosiła dzień 28 czerwca jako 11-tą rocznicę podpisania Traktatu Wersalskiego

WINSZUJEMY

Dziś: Janowi i Pawłowi.

Jutro: Władysławowi.

— o o —

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA, Długość fali 1411,8 m.

Godz. 11:40: Przegląd prasy krajowej. G. 11:58: Sygnał czasu i hejnał. G. 12:05: Transmisja z Poznania. Uroczystość otwarcia I-go królowego kongresu eucharystycznego. Po transmisji komunikat meteorologiczny. G. 13:15: Komunikat gospodarczy. G. 13:50: Odczyt krakowian — turystyczny. G. 16:15: Program dla dzieci. P. Julian Krzewiński wygłosił pogadankę p. t. "Kwiat paproci". G. 16:45: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17:10: Komunikaty Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej. G. 17:35: "Wśród książek" — prof. Henryk Modciński. Godz. 18: Koncert solistów. Wykonawcy: Stefania Millerowa (sopr.), Kazimierz Blachociński (wioloncz.), i prof. Ludwik Urstein (akomp.). G. 19: Rozmaitości. G. 19:20: Płyty gramofonowe. Godz. 19:30: Felieton p. t. "Wszystkie dobre dzieła na świecie" — wygł. red. Jan Piotrowski. G. 19:45: Skrzynka pocztowa rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. Zegar z warszawskiego obserwatorium astronomicznego wygłoszone ośma. G. 20: Prasowy dziennik radiowy. G. 20:15: Koncert wieczorny. G. 20:45: Muzyka operetkowa z Doliny Szwajcarskiej. G. 21:30: Słuchowisko z Wilna — wygł. red. Zdzisław Debiński. G. 22:15: Komunikat. G. 22:25: "Ostatnia Fala" — wygł. red. Jan Piotrowski. G. 23: Muzyka taneczna z kawiarni "Gastronomia".

Modlitwa Papieża



Dzień Święty na cichej modlitwie w Bazylice świętego Piotra w Watykanie.

Fatalna nieostrożność matki Dziecko zamknięte w piekarni spowodowało pożar i spłonęło

ŁĘCZYCA, 25.6. Gospodyni Bronisława Szymańska w Ambrożewie pod Łęczyną, przygotowała

Nowoczesny kościół



wybudowany w Hamburgu i w tych dniach oddany do użytku publicznego.

Krażownik wydobyty z morza powiększy flotę sowiecką

Pod kierunkiem inżynierów niemieckich rozpoczęły się prace przygotowawcze w zatoce Fińskiej w kilkukilometrowej odległości od Kronsztaatu, mającej na celu wydobyć rosyjskiego krażownika „Oleg”, zatopionego przez flotę angielską w r. 1919.

Jak twierdzą fachowcy niemieccy krażownik w rok po wydobyciu może być doprowadzony do zupełnego porządku i powiększy o jedną jednostkę bojową sowiecką flotę na Bałtyku.

Do Białogrodu przybyła polska delegacja na zjazd Sokolów, witana przez przedstawicieli jugosłowiańskich władz rządowych i sokolskich.

Z Szanghaju do Warszawy



Czeski ambasador Sryka, który po raz pierwszy przyjechał do Warszawy, tym razem w drodze z Szanghaju.

Pożary! Pożary! Pożary!

Gospodarstwa i lasy w zgłiszczach

Płonący i ręka podpalacza wzniecała ogień

KATOWICE, 25.6. Dziś o g. 3-jej nad ranem stanęły w płomieniach baraki szpitalne w Aleksandrowicach pod Bielskiem. W barakach znajdowali się chorzy na gruźlicę. Chorzy zbudzeni ze snu zdołali się wyratować. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z światłem.

BYDGOSZCZ, 25.6. Onegdaj wybuchł olbrzymi pożar w lesie państwowym w miejscowości Dyrwca pod Golubiem, który pochłonął 90 morgów lasu.

Wobec szalejącego żywiołu akcja ograniczyła się jedynie do zabezpieczenia od pożaru reszty lasu nieobjętego ogniem.

Ogień został prawdopodobnie podłożony.

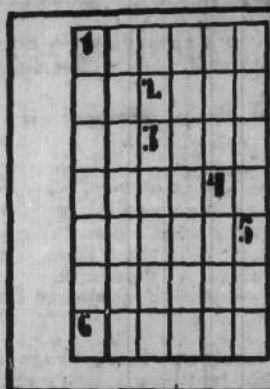
BYDGOSZCZ, 25.6. Panujące od kilku dni upały spowodowały znów w dniu wczorajszym cały szereg większych pożarów.

Ogółem w dniu wczorajszym wybuchło 40 pożarów. W Komorówku, gdzie spłonęło 5 domów mieszkalnych i 23 budynki gospodarskie. W czasie akcji ratunkowej zostały ciężko poparzone dwie osoby. W ogniu spłonęło oprócz zabudowań 65 świń oraz dużo drobiu. (K.)

LWÓW, 25.6. Na kolonii Jabłonówka pow. Kamionka Strumiłowa, spłonął budynek szkolny. Urządzenie zdołano uratować.

Dochodzenia wykazały, że ogień podłożył osobnik umyślowo chore, który przyznał się do popełnienia tego czynu.

W cieniu drapaczów chmur



Słaby: a, ba, bi, co, diem, ja, kan, le, li, nie, no, o, o, ri, syn, śwież, ton, i wa posłucha do ułomka sześciu o mi-
żej podaniem znaczeniu. Wyrazy te na-
leży wpisać jednym ciągiem w podaną figurę, po jednej literze na każdej



kratkę. Pierwszy rząd pionowy da roz-
wiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1) miasto w województwie nowogrodzkim, 2) miasto na Łotwie, 3) państwo w Afryce.

Ucieczka od miasta



Tak wygląda sobotnie południe w stolicach Zachodu, których mieszkańcy z pośpiechem opuszczają duszne miasta, by jak najszybciej wypłynąć na swobodę.

Kara za nieludzki czyn wieśniaka Płonącą słomą chciał zmusić konia do ciągnięcia przeladowanego wozu

BYDGOSZCZ, 25.6. Zamieszkały w Borku pow. śmigieński gospodarz Sochacki naładował olbrzymią stertę słomy na wóz i zaprzągnął jednego konia, usiłował go zmusić do jechania.

Koń nie mógł ruszyć z miejsca, wobec czego gospodarz podłożył pod zwierzę wiązkę zapalonej słomy.

Przestraszony koń stanął dęba, przyczem uderzył gospodarza kopytami w brzuch.

Sochacki ledwie uszedł z ży-

Kościół w Makowie



pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego.

Bezrobotne w Niemczech i w Anglii Bony na żywność zamiast zasiłków w gołowie

LONDYN, 25.6. Według statystyki urzędowej w dniu 16 czerwca r. b. liczba bezrobotnych w Anglii wynosiła 1.885.300 osób. W porównaniu ze stanem z 2 czerwca oznacza to wzrost o 110.000 bezrobotnych. (Kr.)

BERLIN, 25.6. W dniu 15 czerwca zarejestrowano w Niemczech 2.647.000 bezrobotnych.

Frakcja niemiecko - narodowych zabiega u rządu o wydanie ustawy, na której podstawie bezrobotni zamiast zapomóg pieniężnych otrzymywaliby bony na chleb, żyto, ziemniaki i mleko.

Wniosek niemiecko - narodowych zmierza do wzmocnienia konsumpcji produktów rolnych i przyjsia w ten sposób z pomocą rolnictwu.

Niemka oskorzona



o szpiegostwo na rzecz Francji. Zona kapelmistrza jednego z pułków Reichswehry z Minden, Adamowa aresztowana na Włocławku.

H. HILGENDORFF

JA, CZY NIE JA?

Tum ciał się bez słowa.

W tej samej chwili nastąpił wybuch. Rozległy się trzy straszne detonacje. Tam, gdzie przed chwilą jeszcze stała szopa, teraz był tylko jeden wielki słup ognia.

Pęd powietrza znikł! Lestman wraz z dziećmi na ziemi.

Zobaczył przed sobą kobiety i oddał im dzieci. Zaczęły się i ciężko dysząc chwycił powietrze. A kiedy się zdawało, że śmierć odbiegła od niego, stanęła mu oto znów na drodze.

Z podniesionym rewolwerem stanął przed nim Stefan Stefanowicz.

Tum patrzył, jak skamieniały. Nikt nie rozumiał. Patrzył, jak zahipnotyzowani na tę scenę.

— Morderco! — krzyknął nagle kobiety głos na górze, w oknie.

Jednakże nie ten głos wstrzymał Stefana Stefanowicza.

— Morderco! — rozległ się okrzyk wydany innym, groźnym głosem.

Tego głosu przełaził się Stefan Stefanowicz tak bardzo, że odwrócił się nagle, jakby ujrzał plekto. Krzyknął przeraźliwie, na pół obłąkany. Oczy wyłaziły mu prawie z oczodołów, był śmiertelnie przerażony.

Jakiś człowiek zbliżył się. Zaczęła się. Krew zalewała mu twarz. Wykrzykiwał coś dziko, zdławionym głosem.

Potknął się, ale się zaraz podniósł, pobiegł kilka kroków, upadł na kolana, zaczął się człapać. I dowiódł się w końcu do Stefana Stefanowicza.

Przerażenie i strach malowały się na twarzy rzekomego Rosjani.

Jakaś siła unieruchomiła go. Nie mógł uciekać.

Nogi jego były jakby z ołowiu. — Hunter! — wykrzyknął i chwycił się za gardło.

— Morderco! — krzyknął raz jeszcze przeraźliwie Hunter.

Poczem zebrał resztkę sił, podniósł się i stanął przed Stefanem Stefanowiczem wyprostowany, o-

gromny, mocny jak młóciwy los. Dłkim ruchem zerwał przyprawioną broń z twarzy Wintera.

— Oto kim jest... Stefanowicz! — zawołał, ciężko dysząc.

Zaczął się chwilać, zatoczył się. — Winter, Winter! — ryczał tłum.

— Oszust! — Złinczować go!

Groźny mur ludzki zbliżył się. Znowu zaczęły się płęci. Podnie siono młoty.

Winter stał ciałem nieruchomo. Wytrzeszczonymi oczami patrzył na krew, zalewającą twarz Huntera.

— Ja go zgładzę! — krzyknął Hunter.

Wyrwał Winterowi rewolwer okropnym ruchem, pełnym nienawiści.

Huknął strzał. Winter wydał długi, bolesny okrzyk.

Zachwiał się, zgłębł nogi, zrobił ruch, jakby oddawał niski ukłon, zebrał znowu nieco siły i nagle runął na ziemię.

— Tatusiu! — zawołał jakiś płaczliwy głosik. Ale Hunter też już nie nie słyszał. Rysy jego twarzy rozprężyły się. Twarz stała się młoka, łagodna, pełna dobroci, której nigdy nie było na niej za życia. Przeszedł przez próg śmierci jednocześnie ze swoim wrogiem. — Winterem.

Upadł na ziemię już koło niego.

— Ręka łosu, — rzekł Lestman. Szedł wolno szeroką drogą, którą mu zrobili robotnicy.

Szedł milcząc i cicho tam, skąd

dobiegł go głos kobiety, wołającej: — Benno!

ROZDZIAŁ XV

Inspektor Longinus ma jakiś plan

Jakiś człowiek w zakurzonej płaszczu szarpał drzwiami.

Inspektor Longinus zmarszczył gniewnie czoło.

— Oho! Któż to wpada tak gwałtownie?

Przybył nie zwracając jednak uwagi na te słowa, rzucił się, dysząc ciężko na krzesło, zerwał okulary.

Longinus gwizdnął, zaskoczony.

— Kalka? To pan?

— Ja, — rzekł Kalka i polarł sobie skronie. Wyciągnął jakąś butelkę i nalał do pełna duży kieliszek.

— Konia!

Kalka wyhylił jednym tykiem i odstał kieliszek z trzaskiem na stół. Zerwał się i krzyknął.

— Nigdy w życiu nie uwierzę, że ten Aram, to jest Benno Aram! Longinus bebnął palcami po stole w takt jakiegoś marsza. Twarz jego była lekko ironiczna.

— No, no, dlaczego? Kalka wybuchnął.

— Czy Benno Aram wykazał dotychczas choćby ślad jakiegś filantropii? Czy był kiedy dobroczynny?

— Nie!

— ... i to on ofiarowuje nagle milion marek swoim robotnikom! Leclutka błyskawica strzeliła z

oczu inspektora.

— Tak?

— Któż jest najchłodniejszym kładkiem w mieście?

— Konsul Aram!

— ... i oto narażając własne życie, ratuje dwoje dzieci robotnika z płonącej szopy, która w każdej chwili mogła wyłecić w powietrze?

Zdrowe, białe zęby Longinusa błysnęły w leciutkim uśmiechu.

— Istotnie zadziwiająca przemiana! Czy pan wie może coś jeszcze?

— Mogę jeszcze powiedzieć i to, że widziałem go, jak stał przy oknie pod gradem kamieni tak spokojnie, jakby to muchy krały ty koło niego.

— Hm, hm — mruknął inspektor i bebnął znowu palcami po teście z aktami Tornhelma, leżące przed nim, — i czego to ma dowodzić?

— Że ten Aram, którego widziałem, to nie był Aram!

— Tyko kto?

— ... Lestman! — krzyknął komisarz Kalka i walał pięścią w stół.

Longinus przewracał karty a kartów.

— Szukamy mordercy Tornhelma! — rzekł i pchnął ostro na Kalkę.

Kalka podskoczył.

— Ależ panie inspektorze, przecież to jest właśnie ta sama sprawa. Ten Lestman jest przecież mordercą Tornhelma! Ten zaś Lestman, który nam zbiegł, to jest... Aram. Prawdziwy Aram. Djabeł wiedza, gdzie ten nieszcześliwiec się teraz obraca. Dlaczego jednak uciekł, pozostaje dla mnie zagadką!

— Tak, a zagadką byłaby rozwiązana, gdybyśmy odnaleźli jeszcze jedną osobę, wchodzącą w grę...

— Mam przecież główną osobę... Lestmana! Ten może wszystko wyjaśnić. — rzekł komisarz gniewnie.

Rada Miejska jednomyślnie uchwaliła subsyduj 3100 zł. na budowę pomnika poległym żołnierzom 42 p. p.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10. W sali przedstawił się wiceprezydent miasta, p. Młynski, który przedstawił sprawę budowy pomnika poległym żołnierzom 42 p. p. Wobec tego, że w mieście nie ma pomnika, a dla tego winna być dzisiaj załatwiona. Konkretnie wnioskodawca żąda, aby Rada Miejska przeznaczyła plac na pomnik oraz aby Magistrat wykonał fundament i roboty wstępne co wyniesie 3.100 zł. Ponadto Magistrat winien wydelegować dwóch przedstawicieli do Komitetu Budowy Pomnika.

Prezes prof. Młynski odczytuje pismo sekretarza Komitetu Budowy Pomnika, zawierające prośbę o wstawienie do porządku obrad Rady Miejskiej podania Komitetu.

Wiceprezes Rady dr. Siemaszko składa wniosek o załatwienie na dzisiejszym posiedzeniu sprawy pismów o czyszczeniu kominów, co jest konieczne ze względu na bezpieczeństwo publiczne.

Sprawa pomnika 42 p. p.

Radny mec. Olszyński składa nagły wniosek, aby Rada nie-

Z sądownictwa

Onegdaj przybył do Białegostoku nowomianowany prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku p. Józef Ostruszka i objął urzędowanie.

Szlachetny czyn maturzystów

Pierwsi maturzyści państwowego gimnazjum przyrodniczo-matematycznego im. Marszałka J. Piłsudskiego w Białymstoku zamiast urzędowania tradycyjnego bankietu pożegnawego z okazji uzyskania świadectw dojrzałości złożyli na ręce Dyrek-

Nowy cennik na mąkę i pieczywo

W związku z raptowną podwyżką cen zboża na rynkach, na prośbę tutejszych młynarzy i piekarzy dziś zwołana została Komisja do badania cen dla ustalenia nowego cennika na mąkę i pieczywo.

Przed Komisją poborową

Dziś, dnia 26 b. m. o godz. 8 rano przed Komisją Poborową (Warszawska 3) stają poborowi

r. 1909 i kat. B. roczn. 1907 i 1908, których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

Zadowolony, że miał mało pieniędzy

Na doroczny jarmark w Białymstoku w dniu św. Jana przybyło na gościnne występy sporo złodziei kieszonkowych. Policja aresztowała ogółem 9-ciu złodziei, jednakże liczba ich była większa, jak można sądzić z dość sporej liczby pokuszeniów. M. in. Bolesławowi Szymańskiemu z Wasilkowa skradziono portfel. Szymański jest bardzo zmartwiony, nie tyle z powodu utraty portfela ile z 250 złotych, które tam były. Także sam smutny los spotkał Jana Rudzińskiego

(pugłares z 50 zł.). Stosunkowo lepiej wyszedł Józef Gil, któremu skradziono tylko 13 zł. 42 gr. bo więcej nie miał przy sobie.

RODZICE

Dorastającej Młodzieży w filmie

"ZAKAZANY OWOC"

Możecie poznać intymne przeżycia swych dzieci

Dziś o godz.

6⁰⁰, 8⁰⁰, 10¹⁵

w kinie

"APOLLO"

Czytajcie „Dziennik”

„MODERN” Dziś PREMIERA

NA EKRANIE

Wspaniały niemy film z żywą muzyką

DLATEGO, ŻE CIĘ KOCHAM

Dramat wielkiej miłości i szlachetnego poświęcenia się męża, ułatwiającego żonie swej odejść do jej kochanka

W roli żony i kochanki

ELIZA TEMARY

w roli męża zaniebującego swoją żonę

MIKOŁAJ RIMSKI

Akcja rozgrywa się w salonach arystokratycznych i dancinгах

WYSTĘPY ARTYSTÓW

NIECH ŻYJE MŁODOŚĆ

Odmładzająca rewja w 8 obrazach: wyk. orkiestra pod batutą POMERANCA

UWERTURA

PROLOG

USTA DĄJ!

SPIEWAJ! wyk.

TO NIE DLA MNIE wyk. Irena RENOWNA

NIESMIAŁY PRANIO

AKTUALNOŚCI wyk. Kazim. CHRZANOWSKI

STEP WALC

taniec BOJARSKI odtańczy A. Gronowski

ODMŁADZAMY WSZYSTKICH

Sensacja i zagadka XX wieku. Eksperyment odmładzania na scenie wobec publiczności. System Dr. Dr. Woronowa i Steinacha

Nagłość wniosku Rada Miejska akceptuje jednogłośnie. Podczas przemówienia r. Dorozynskiego, który proponuje uprzednio załatwić sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, z galerji pada nieprzyjazny okrzyk. Radny Dorozynski zaznacza, że pod naciskiem ze strony galerji Rada nie może obradować.

Ostatecznie Rada uchwala sprawę pomnika 42 p. p. rozpatrzyć po sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej z wykonania przez Magistrat budżetu (p. 2 b.) Dalszy ciąg sprawozdania z powodu spóźnionej pory podamy jutro.

J. Sz.

Aspirin
TABLETKI
niezbędne również podczas lata
jako środek uśmierzający ból.
Do nabycia w aptekach.

Krajowa konferencja Izby Rzemieślniczych w Łodzi

W tych dniach w Łodzi odbyła się krajowa konferencja 13 Izby Rzemieślniczych. Ponieważ niektóre Izby były reprezentowane nie tylko przez prezydium, lecz przez niektórych członków zarządu w obradach wzięło udział około 50 osób.

Obrady objęły zebrania w komisji dla spraw kryzysu w przemyśle budowlanym, komisji dla spraw kryzysu w szewstwie, komisji w sprawie uprawnień zawodowych i t. p.

Niezwykłą żywotność ujawniło posiedzenie komisji finansowej Izby Rzemieślniczych. W

rezultacie dyskusji na temat stanu finansowego poszczególnych izb, zwłaszcza zaś izb kresowych, którym z braku funduszy grozi zamknięcie, zebrani powzięli rezolucję, w której prosili będą ministra przemysłu i handlu o pomoc.

W sprawie uzgodnienia wzoru świadectw czeladniczych i dyplomów mistrzowskich III konferencja Izby Rzemieślniczych całej Polski uchwaliła aby Izby Rzemieślnicze oprócz świadectw złożenia egzaminu czeladniczego i dyplomów mistrzowskich (typu szkolnego), wydawanych przez stosowne komisje egzaminacyjne, wydawały mistrzom i czeladnikom osobne dyplomy czeladnicze (czeladników) i mistrzowskie (mistrzów).

Konferencja postanowiła zwrócić się do miarodajnych czynników o spowodowanie powiększenia subsydjów na rzecz zawodowych szkół dokształcających.

Omawiając sprawę zjazdu Izby Rzemieślniczych u p. ministra przemysłu i handlu powołano specjalną komisję referatową oraz opracowano program referatów, które zostaną na jeździe tym wypowiedziane. Termin zjazdu Izby Rzemieślniczych ustalony został na miesiąc październik r. b.

W czasie dwudniowej konferencji Izby opracowały duży materiał. Następna IV konferencja Izby Rzemieślniczych odbędzie się w końcu miesiąca

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Zawodowej Szkole Dokształcającej

W niedzielę, dnia 29 bm. odbędzie się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Szkole Dokształcającej Zawodowej. Na uroczystość tę [za-

proszono liczne grono przedstawicieli władz administracyjnych, miejskich, izby rzemieślniczej, instytucji, cechów, rodziców—uczniów i uczennic.

Dorobek T-wa Krajoznawczego

Zarząd Oddziału Białostockiego Polskiego T-wa Krajoznawczego pochlubić się może w tym roku pięknym dorobkiem, gdyż w sezonie wiosennym doprowadził do skutku pięć wycieczek krajoznawczych (do Supraśla, Augustowa, Druksienik, Tykocina i Białowieży), w których wzięło udział 236 osób.

Ostatnią wycieczkę po Parku Narodowym w Białowieży o-

prowadzał leśniczy p. Roman Jasiński, wielki entuzjasta Puszczy. Entuzjazm jego, pochodzący z gorącego umiłowania tej wspaniałej świątyni przyrody, wzbudził w sercach uczestników uczucia podziwu i uwielbienia.

W niedzielę 29 bm. odbędzie się szósta z kolei wycieczka krajoznawcza do Grodna, miasta pełnego ciekawych zabytków historycznych. Program wycieczki przewiduje również uroczą przejażdżkę statkiem po Niemnie.

Wykopano kości ludzkie

W dniu 24 b. m. rano przy ulicy Ulańskiej róg Południowej na działce ziemi Witolda Butkiewicza zostały wykopane kości ludzkie. Władze policyjne zabezpieczyły kości aż do przybycia władz sądowych.

Popierjacie L.O.P.P.

Smierć w nurtach Narwi

W dniu 24 b. m. podczas kąpienia się w rzece Narwi natrafił na głębie i utonął 18-letni Józef Borowski, mieszkaniec Suraza.

Znów wypadek autobusowy

W dniu 24 b. m. na szosie Białystok—Supraśl na 8 klm. od Białegostoku w kierunku Supraśla jechał z wycieczkowiczami autobus 77596, prowa-

dzony przez szofera Ignacego Piotrowskiego. Drugi autobus 77761, prowadzony przez Józefa Matysa, wiózł pasażerów do Białegostoku. W czasie wzajemnego wymijania się szofer Matys zaczął swym autobusem autobus Piotrowskiego. Pasażer Teodor Szmigielski (Kilińskiego 5), który wystawił rękę nazwewnątrz okna złamał rękę. Przejeżdżająca takówka zabrała go do szpitala św. Rocha. Autobusy zostały lekko uszkodzone.

Katastrofa autobusowa

Na szosie Grodno—Krynki na 8 klm. zdarzył się niebezpieczny wypadek autobusowy. Wskutek pęknięcia osi maszynowa z całą siłą uderzyła w przydrożne drzewo, łamiąc jak suchą gałąź. Na szczęście pasażerowie wyszli cało z katastrofy.

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki” ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 11. Przyjmują wszelkie obstatunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Dr. J. WALEWSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe. Przyjmuje rano i od 4-8 w. Kobiety 4-5 pp. Wniedzielę i święta od 4-6 pp. ul. Sienkiewicza 14 m. 3 Telefon 8-40

Ugłoszenia drobne

1000.- złot. i więcej miesięcznie zarobić mogą Państwo i Panie! Wspaniała praca posiadająca dar wymowy. Blisko informacji, próbę i materiał reklamowy wysłać się natychmiast za poprzednim nadesłaniem zł. 2.50, które się zwraca po otrzymaniu większych zleceń. „Raritas” Zakłady Chem.-Tech. Ostrow. Wlkp. Stare Targowisko 7.

Zgubiono książkę wojkową wydaną przez Dowództwo 4 D. A. K. w Suwałkach na imię Mikolaja s. Piotra Kurylowicza roczn. 1905 zam. majątek Izbiaka gm. Gródek pow. białostocki.

ZEGAREK ZENITH
TO SZCZYT PRECYZJI

FARBUCIE OBUWIE I INNE WYROBY SKÓRZANE KRAJOWEMI BARWNIKAMI KOLORYT

ODCISKI

KLAWIOL

Dr. M. Kanel

Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe. Przyjmuje od godz. 9-1 i od 5-8. Kobiety od godz. 4-5 p.p. ul. Sienkiewicza 37 (parter) tel. 5-95.

WARUNKI PRENUMERATY: Miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna — Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 gr., drobne za wyraz 20 gr. Układ ogłoszeń 12-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na Zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowinc. wszystkie komunikaty instytucji prywat. i społecz. w kronice podlegają opłacie
Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA. Polskie Zakłady Graficzne „Dziennik Białostocki”, Legionowa 1, Telef. Nr. 11 (dodatkowy)